

IV P 163/21 upr

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 listopada 2021 roku

Sąd Rejonowy w Toruniu IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie następującym:

Przewodniczący Sędzia Andrzej Kurzych

Protokolant starszy sekretarz sądowy Anna Czerniawska

po rozpoznaniu w dniu 15 listopada 2021 roku w Toruniu na rozprawie

sprawy z powództwa **B. W.**

przeciwko **V. K.**

o zapłatę

I. oddała powództwo,

II. zasądza od powoda B. W. na rzecz pozwanego V. K. kwotę 202,50 zł (dwieście dwa złote pięćdziesiąt groszy) tytułem kosztów procesu,

III. obciąża Skarb Państwa kosztami sądowymi.

Sędzia Andrzej Kurzych

IV P 163/21

UZASADNIENIE

Pozwem wniesionym dnia 31 maja 2021 r. powód B. W. zażądał zasądzenia od pozwanego V. K. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą (...) kwoty 1.000,00 zł nienależnie pobranej przez pozwanego od powoda w rozumieniu art. 405 kc w zw. z art. 410 § 1-2 k.c. w dniu 7 grudnia 2020 r. na poczet spłaty nieistniejącego zobowiązania do zapłaty kwoty 20.000 zł, wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 8 grudnia 2020 r. Dodatkowo wniesiono o zwrot kosztów procesu.

W uzasadnieniu pozwu wskazano, że w dniu 12 listopada 2020 r. podczas spotkania w sprawie zakończenia między stronami stosunku pracy, pozwany zaproponował powodowi rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika i zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa albo rozwiązanie umowy o pracę za porozumieniem stron, pod warunkiem, że powód zapłaci pozwanemu 20.000 zł tytułem utraconych korzyści. Pozwany zagroził mu zawiadomieniem policji i prokuratury o rzekomym popełnionym przestępstwie w postaci bezprawnej sprzedaży towaru, a także groził powodowi, że ten nie znajdzie on już nigdzie pracy, ponieważ będzie rozpowszechniał o nim złą opinię. Powód podpisał zobowiązanie do zapłaty żądanej kwoty, jednak miało to miejsce bez podstawy prawnej, w warunkach wymuszenia, groźby i oszustwa, a sam powód został dodatkowo wprowadzony w błąd co do wysokości ewentualnego zadłużenia wobec pozwanego. Jak twierdził również powód, to pozwany zalegał z zapłatą licznych świadczeń wynikających z umowy o pracę. Wskazano także, że w celu uchylecia się od skutków prawnych złożonego oświadczenia o zobowiązaniu się do zapłaty kwoty 20.000 zł z dnia 12 listopada 2020 r., powód pismem z dnia 26 lutego 2021 r. cofnął swoje oświadczenie, jednak pozwany je zignorował. Za podstawę prawną swoich roszczeń

powód podał nieważność oświadczenia woli złożonego w warunkach groźby bezprawnej (art. 87 k.c.), nieważność oświadczenia woli złożonego w warunkach wprowadzenia w błąd (art. 84 § 1 k.c.), nieważność oświadczenia woli stosownie do art. 58 § 1 i 2 k.c. i art. 353¹ k.c. Na marginesie powód podniósł również, że zgodnie z art. 114-122 kp pracownik ponosi odpowiedzialność za szkodę w granicach rzeczywistej szkody, takie szkody pozwany nie wykazał, a jednak zażądał zwrotu utraconych korzyści w zawyżonej, nie odpowiadającej art. 119 k.p. wysokości.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa oraz zwrot kosztów procesu. Pozwany przyznał, że w dniu 12 listopada 2020 r. miało miejsce spotkanie przy udziale stron postępowania, w trakcie którego zaproponowano powodowi dwie opcje rozwiązania stosunku pracy: bez wypowiedzenia z winy pracownika oraz za porozumieniem stron ze zobowiązaniem powoda do zapłaty kwoty 20.000,00 zł. Pozwany wskazał, że powód podpisał zobowiązanie do uiszczenia należności, a umowa została rozwiązana za porozumieniem stron. Pozwany zaprzeczył, aby w czasie spotkania i przedstawienia warunków zakończenia współpracy powód był zastraszany i szantażowany oraz, że na powodzie wymuszano zobowiązanie się do zapłaty 20.000,00 zł. Zaprzeczył ponadto by wprowadzono powoda w błąd co do zadłużenia względem pozwanego, a także by to pozwany miał wobec powoda jakieś zaległe zobowiązanie. Pozwany wskazał również, że podpisując zobowiązanie miał świadomość skutków prawnych tego oświadczenia. Pozwany uzasadniał, że od dłuższego czasu miał wątpliwości co do lojalności i uczciwości powoda. W szczególności powód bez wcześniejszego polecenia i zgody pracodawcy wielokrotnie w roku 2019 i 2020 odbierał samochodem służbowym z magazynu przygotowane wcześniej na palecie maty (podkłady pod panele i deski podłogowe) i przewoził je go sklepu (...) sp. z o.o. w T., co potwierdzają nagrania z monitoringu, nagrania z (...) i podpisane przez powoda dokumenty wydania materiału na zewnątrz tzw. WZ. Pozwany wskazał, że ze swojej strony ostatnia współpraca z tą firmą miała miejsce w sierpniu 2019 r., natomiast za wywożony przez powoda towar nigdy nie otrzymał zapłaty i wcześniej o tym nie wiedział. Pozwany oszacował, że strata jaka powstała u pozwanego z tytułu nieuprawnionego zachowania powoda wyniosła co najmniej 20.000 zł. Pozwany opisując przebieg spotkania wskazał, że przebiegło ono w raczej spokojnej atmosferze, powód nie był zastraszany, nie grożono mu i nie był do niczego zmuszany, otrzymał alternatywne wyjście z sytuacji, co stanowiło ukłon wobec wieloletniej współpracy. Pozwany podał, że po zakończeniu spotkania, które miało miejsce w godzinach porannych, pod wieczór powód ponownie spotkał się z pozwanym i zgodził się na propozycję rozwiązania umowy o pracę za porozumieniem, przyznając się do zarzucanych im czynów i godząc się na zapłatę kwoty 20.000 zł z propozycją rozłożenia jej na raty bądź odpracowania. Pozwany zaprzeczył by zalegał z jakimikolwiek świadczeniami na rzecz powoda, do których ciężko było mu się odnieść z uwagi na brak ich konkretyzacji. Zdaniem pozwanego pismo nadesłane przez pełnomocnika powoda tj. propozycja ugody nie stanowi w istocie oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych złożonego oświadczenia woli o zapłacie kwoty 20.000.00 zł , jest to wyłącznie propozycja ugodowa. Podano, że powód wywiązał się ze zobowiązania i zapłacił na rzecz pozwanego kwotę 20.000 zł w dniu 7 grudnia 2021 r. tym samym przyznając się do winy i zamykając całą sprawę. Marginalnie pozwany wskazał, że zgodnie z art. 122 k.p. w przypadku wyrządzenia przez pracownika szkody umyślnie, ponosi on odpowiedzialność za jej naprawienie w pełnej wysokości, bez ograniczeń kodeksowych.

Stanowiska stron pozostały niezmiennie do zakończenia procesu.

Sąd ustalił, co następuje:

B. W. w okresie od 6 września 2013 r. do 12 listopada 2020 r. był zatrudniony przez V. K. na stanowisku Dyrektora handlowego. V. K. prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą (...), w ramach której handluje podłogami i akcesoriami niezbędnymi do ich montażu.

(fakty bezsporne oraz dowód:

- akta osobowe B. W.,
- (...) pozwanego – k. 19 akt)

Mimo dużego zaufania jakim pozwany obdarzył powoda, pracodawca od jakiegoś czasu miał wątpliwości co do zachowania pracownika, jego lojalności i uczciwości. Potwierdzeniem wątpliwości było to, że pozwany odkrył na

podstawie zapisów z monitoringu, (...) i weryfikacji dokumentacji magazynowej, że powód wielokrotnie na przestrzeni 2019 i 2020 r. pobierał z magazynu firmy maty (podkłady pod panele i deski podłogowe), które następnie zawoził do spółki (...) sp. z o.o. zajmującej się sprzedażą podłóg i pozostawiał tam, nie zgłaszając tego jednak przełożonemu i nie rozliczając się z towaru.

(dowody:

- zeznania świadka E. K. – protokół elektroniczny z 22.10.2021 r., k. 70-71 akt,
- przesłuchanie powoda – protokół elektroniczny z 22.10.2021 r., k. 71-72 akt,
- przesłuchanie pozwanego - protokół elektroniczny z 22.10.2021 r., k. 72-73 akt)

W dniu 12 listopada 2020 r. w godzinach porannych B. W. został poproszony na rozmowę w sprawie zakończenia współpracy, której świadkami byli E. K. (2) - małżonka i pracownik pozwanego, a także pełnomocnik pozwanego radca prawny S. U. (1). Na spotkaniu pozwany oświadczył powodowi, że wykrył, iż w okresie co najmniej między grudniem 2019 r. a październikiem 2020 r. w sposób nieuprawniony pobierał z magazynu towar, który następnie sprzedawał (...) sp. z o.o., z czego nie rozliczał się z pracodawcą, jak też robił to bez przyzwolenia i porozumienia z nim.

Na dowód okazano powodowi dokument, na którym widniały dni i trasy powoda, w których zostawiał towar w (...) sp. z o.o. Pracownikowi przedstawiono propozycję, że albo umowa o pracę zostanie rozwiązana bez wypowiedzenia z winy pracownika, bądź za porozumieniem stron, jednak za uprzednim zobowiązaniem powoda do uiszczenia na rzecz pozwanego kwoty 20.000 zł tytułem strat jakie pozwany poniósł z powodu działań powoda. Powodowi nie zostało przedstawione szczegółowe wyliczenie co dokładnie składało się na kwotę 20.000 zł.

Spotkanie miało przebieg dość spokojny. Powód zrozumiał jego sens, zaakceptował treści proponowanych przez pozwanego oświadczeń, czuł się jednak zdenerwowany całą sytuacją i zszokowany treścią rozmowy. W czasie spotkania powodowi zezwolono na zabranie osobistych rzeczy z biurka i pojazdu. Powód na zakończenie spotkania wskazał, że potrzebuje czasu na podjęcie decyzji i musi skontaktować się z adwokatem.

(dowody:

- zeznania świadka S. U. – protokół elektroniczny z 22.10.2021 r., k. 68v.-69v. akt,
- zeznania świadka E. K. – protokół elektroniczny z 22.10.2021 r., k. 70-71akt,
- przesłuchanie pozwanego - protokół elektroniczny z 22.10.2021 r., k. 72-73 akt)

Okolo godziny 17.30 tego samego dnia, powód skontaktował się z pozwanym, chcąc się z nim spotkać. Spotkanie ponownie odbyło się w siedzibie firmy. Powód oświadczył, że chce rozwiązać umowę za porozumieniem stron i że zobowiązuje się do zapłaty 20.000 zł, proponował rozłożenie kwoty na raty bądź odpracowanie tej kwoty. Wskazał, że rzeczywiście sprzedawał towar bez wiedzy pracodawcy. Powód popisał oświadczenie o rozwiązaniu umowy, a także zobowiązanie do zapłaty, wiedząc że stosunek pracy z pozwanym zakończył się i że będzie musiał uiścić należności.

(dowody:

- rozwiązanie umowy o pracę za porozumieniem stron – k. 17
- zobowiązanie do zapłaty - k. 18
- przesłuchanie pozwanego – protokół elektroniczny z 22.10.2021 r., k. 72-73

W dniu 7 grudnia 2020 r. powód zapłacił pozwanemu 20.000 zł.

(fakt bezsporny)

Pismem nadanym 26 lutego 2021 r. pełnomocnik powoda wystosował do pozwanego formularz propozycji ugody pozasądowej, w której w m.in. powód żąda zwrotu od pozwanego bezpodstawnie wpłaconej kwoty 20.000 zł tytułem realizacji nieważnego zobowiązania z 12 listopada 2020 r. (§ 2 pkt 3 b) oraz uchyła się od skutków prawnych zobowiązania do zapłaty z dnia 12 listopada 2020 r. Pozwany pozostawił pismo bez odpowiedzi.

(dowody:

- formularz ugody pozasądowej wraz z potwierdzeniem nadania - k. 14 -16 akt)

Sąd zważył, co następuje:

Centralnym zagadnieniem w niniejszej sprawie była kwestia ważności i skuteczności zobowiązania powoda do zapłaty na rzecz pozwanego kwoty 20 tys. zł. Tak określony przedmiot procesu wynikał z decyzji procesowych stron. Tak powód, jak i pozwany nie dążyli do dowodowego zweryfikowania kwestii wyrządzenia przez powoda szkody i jej wysokości poprzestając na odmiennych twierdzeniach w tym zakresie. Sąd dostrzega wprawdzie po obu stronach załączki akcji dowodowej w tym przedmiocie, które były, w ocenie Sądu, przejawem nie dość klarowanej taktyki procesowej, lecz nie były one konsekwentne, a także na ich podstawie nie można było poczynić stanowczych ustaleń faktycznych.

Odnotować jednak należy, że w sprawie zarysowane zostało tło wydarzeń, z których pozwany wywodził roszczenie odszkodowawcze. Chodziło o zabranie przez powoda z salonu mat używanych do montażu podłóg w celu ich dalszej odsprzedaży. Ten fragment rzeczywistości nie budził kontrowersji. Rozbieżności ujawniały się natomiast co do tego, czy pozwany o tym wiedział i przyczyn, z powodu których powód tak postąpił. Dysonans ten wymaga komentarza, gdyż kwestia ta ma istotne znaczenie w dalszych rozważaniach. Powód przyznawał, że sprzedał maty, lecz podnosił jednocześnie, że pozwany o tym wiedział, a jego działanie było wyrazem zrealizowaniu zastawu na towarze, którzy przysługiwał powodowi w związku z zaległościami w wypłacie wynagrodzenia za pracę. Pozwany zdecydowanie odrzucał twierdzenia powoda. Podnosił, że nic nie wiedział o jakimkolwiek zastawie, a także sprzedaży mat. W ocenie Sądu, twierdzenia powoda w tej mierze były niewiarygodne. Wniosek ten wypływał z oczywistego wręcz faktu. Przecież gdyby pozwany wiedział o stosowanym przez powoda procederze i go akceptował, to nie doszłoby do spotkania w dniu 12 listopada 2020 r. Gdyby jednak nawet założyć, że spotkanie to było swoistego rodzaju inscenizacją zorganizowaną przez pozwanego, co w istocie powód sugeruje, to w czasie spotkania powód nie stwierdził (nie wynikało to nawet z jego zeznań), że pozwany o wszystkim wiedział, że to był uzgodniony zastaw, a powód jedynie go zrealizował, skoro pozwany nie wypłacał w terminie wynagrodzenia za pracę. Co więcej, nie podnosił tego nawet w pozwie. Ujawnił to dopiero w czasie przesłuchania. W tej sytuacji Sąd ustalił, że działania powoda dotyczące mat podjęte były przez niego samowolnie, bez wiedzy pozwanego.

W zakresie pierwszoplanowego dla sprawy zagadnienia ważności zobowiązania z dnia 12 listopada 2020 r. stan faktyczny ustalony został na podstawie dowodów z dokumentów przedłożonych przez strony postępowania, a także na podstawie zeznań świadków S. U. (1) i E. K. (2) oraz przesłuchania stron postępowania.

Dokumenty zgromadzone w toku sprawy sąd uznał za prawdziwe, ponieważ nie było wątpliwości co do ich autentyczności. Brak było podstaw do podważania ich mocy dowodowej z urzędu.

W zeznaniach świadków i stron występowało kilka rozbieżności. Dotyczyły one przede wszystkim przebiegu spotkania w dniu 12 listopada 2020 r. Powód twierdził, że w czasie spotkania pozwany groził mu skierowaniem zawiadomienia do Prokuratury i Policji, że jeżeli powód nie podpisze zobowiązania to nigdzie nie znajdzie pracy, że wszyscy o sprawie się dowiedzą, a branża jest mała (przesłuchanie powoda – protokół elektroniczny z dnia 22 października 2021 r. od 02:26:25 do 02:30:49, k. 71 akt). Podnosił także, że kilka razy próbował opuścić spotkanie, ale mu tego zabraniano (przesłuchanie powoda – protokół elektroniczny z dnia 22 października 2021 r. od 02:30:49 do 02:36:11, k. 71v. akt), a także, że nie rozumiał jakie są mu stawiana zarzuty. Pozwany oraz świadkowie, tj. E. K. (2) i S. U. (1) negowali

twierdzenia powoda. Podnosili, że przebieg spotkania był spokojny i rzeczowy. Pozwany nie groził powodowi, że ten nigdzie nie znajdzie pracy, a także, że pozwany zacznie o nim rozpowszechniać niekorzystne informacje. Wskazywali, że powód rozumiał zarzuty i się im sprzeciwiał. Negowali twierdzenia powoda, iż nie mógł on opuścić miejsca, w którym odbywało się spotkanie, a także, że to S. U. (1) na to ostatecznie pozwolił powodowi.

Pozwany i świadkowie nie pamiętali, czy była mowa o zawiadomieniu organów ścigania. Pozwany wskazał jednak, że byłoby to dla niego oczywiste, gdyby doszło do zwolnienia dyscyplinarnego.

Twierdzenia faktyczne powoda Sąd uznał za niewiarygodne. Były one całkowicie gołosłowne. Nie poddawały się one żadnej weryfikacji, a to przecież na powodzie w tym zakresie spoczywał ciężar dowodu (art. 6 k.c. w zw. z art. 300 k.p.). Ocenę tę potwierdza także sposób składania zeznań przez powoda, który Sąd ocenia jako pozbawiony spontaniczności. Widoczne było to zwłaszcza w tej fazie przesłuchania, kiedy powód odpowiadał na pytania swego pełnomocnika. Powód odpowiadał gotowymi frazami, w sposób wyuczony, co czyniło jego zeznania nieprzekonującymi.

Ponadto zeznania powoda pozostawały w sprzeczności z zeznaniami pozwanego i świadków E. K. (2) i S. U. (1), które były zgodne i spójne, a przez to wiarygodne. W tym zakresie znaczenie miały przede wszystkim zeznania świadka S. U. (1). Świadek, choć kilkakrotnie korzystał z prawa do odmowy udzielenia odpowiedzi na pytanie zgodnie z przepisem art. 3 ust. 1-5 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. z 2020 r., poz. 75 ze zm.), to jednak w sposób spójny i powściągliwy przedstawił okoliczności porannego spotkania w dniu 12 listopada 2020 r. podkreślając, że miało ono spokojny przebieg, powód zdawał sobie sprawę zarówno z zarzucanych czynów, jak i konsekwencji z nimi związanych łącznie ze skutkami rozwiązania umowy z winy pracownika, jak i zobowiązaniem do spłaty straconych przez pracodawcę należności. Zaprzeczył też, aby pozwany w jakikolwiek sposób straszył powoda. Brak było podstaw, aby tym wypowiedziom odmówić wiarygodności.

Analizę prawną zrekonstruowanego w niniejszej sprawie stanu faktycznego należy rozpocząć od stwierdzenia, iż powód wywodził swoje roszczenie z przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. W pozwie wprost wskazał, że zapłacona przez niego w dniu 7 grudnia 2020 r. na rzecz pozwanego kwota była świadczeniem nienależnym w rozumieniu art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 1 – 2 k.c. Podnosił, że świadczenie zostało spełnione, mimo że oświadczenie woli powoda z 12 listopada 2020 r. nie miało „podstawy prawnej, czy faktycznej”, a także z tego względu, iż powód złożył je z powodu „gróźb i podstępu, a także przymusu ze strony pozwanego pracodawcy”. W końcu powód wskazał, że było ono sprzeczne z prawem i zasadami współżycia społecznego.

P. wskazać należy, że płaszczyzną badawczą przedmiotowej sprawie wytyczał przepis art. 405 k.c., nie zaś przepis art. 410 k.c. (w zw. z art. 300 k.p.). Stosownie do pierwszego z wymienionych przepisów, kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. W odróżnieniu od innych przypadków bezpodstawnego wzbogacenia, sytuacje objęte art. 410 § 2 k.c. zakładają natomiast uzyskanie korzyści majątkowej w następstwie świadczenia, czyli zachowania zmierzającego do wykonania oznaczonego zobowiązania. Gdy określone przesunięcie majątkowe nie jest wynikiem świadczenia, np. dlatego, że mająca je stanowić czynność prawna jest nieważna, nie może powstać roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia, lecz jedynie roszczenie o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia na zasadach ogólnych (art. 405-409 k.c.). Roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia nie powstanie oczywiście także wtedy, gdy dane świadczenie jest należne (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 11 września 1997 r., III CKN 162/97, OSNC 1998/2/31).

Z art. 405 k.c. wynikają cztery ogólne przesłanki powstania roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia:

- wzbogacenie jednego podmiotu;
- zubożenie drugiego podmiotu;
- związek pomiędzy wzbogaceniem a zubożeniem;
- brak podstawy prawnej dla wzbogacenia (bezpodstawność wzbogacenia).

Zgodnie z dominującym stanowiskiem, powoda obciąża jedynie ciężar dowodu w zakresie jego zubożenia, wzbogacenia pozwanego i związku między zubożeniem a wzbogaceniem. Na pozwanym ciąży natomiast dowód tego, że uzyskane przez niego wzbogacenie miało swoją podstawę prawną (tak m.in. A. Ohanowicz, *Niesłuszne wzbogacenie*, s. 376, E. Łętowska, *Bezpodstawne wzbogacenie*, s. 153; P. Księżak, w: Osajda, KC. Komentarz, t. II, s. 314). Poza sporem w niniejszej sprawie było, iż doszło do wzbogacenia pozwanego kosztem powoda, a więc, że spełnione zostały 3 pierwsze z wymienionych przesłanek roszczenia kondykcyjnego. Spór w istocie sprowadzał się do przesłanki czwartej, a więc czy istniała podstawa prawna przesunięcia. Tak jak już wskazano ciężar dowodu w tym zakresie spoczywał na pozwanym.

Najogólniej rzecz biorąc, o uzyskaniu korzyści majątkowej kosztem innej osoby „bez podstawy prawnej” można mówić wtedy, gdy niekorzystna dla tej osoby zmiana majątkowa nie ma oparcia w prawidłowo ukształtowanej woli zubożonego albo w woli władzy publicznej mającej oparcie w ustawie. Wzbogacenie jest zatem, co do zasady, bezpodstawne, gdy nie ma uzasadnienia ani w woli zubożonego (zwłaszcza w jego ważnym i skutecznym oświadczeniu woli), ani w normie rangi ustawowej, ani w wiążącym akcie stosowania prawa przez organy władzy publicznej (w orzeczeniu sądowym, decyzji administracyjnej) (wyroki SN: z 17 listopada 1998 r., III CKN 18/98, LexisNexis nr 2120556; z 23 maja 2003 r., III CKN 1211/2000, LEX nr 156476; z 11 grudnia 2008 r., IV CSK 302/2008, LexisNexis nr 2031132; zob. też uchwałę SN z 7 maja 2010 r., III CZP 26/2010, LexisNexis 2380420, OSNC 2010, nr 12, poz. 159).

Strony procesowe upatrywały podstawy prawnej wzbogacenia pozwanego w oświadczeniu z 12 listopada 2020 r. Cała argumentacja powoda zmierzała do pozbawienia w taki czy inny sposób skuteczności prawnej tegoż oświadczenia. Prezentowana przez pozwanego negacja zgłoszonego roszczenia nakierowana była natomiast na wykazaniu jego ważności.

W ocenie Sądu, taka optyka nie jest wykluczona. Powzięte przez powoda zobowiązanie miało niewątpliwie charakter umowny, miało cechy oświadczenia woli w rozumieniu art. 60 k.c. Ujawniało ono wolę powoda nakierowaną na umorzenie roszczenia pozwanego dotyczącego stwierdzonego niedoborów magazynowych. Nie może budzić wątpliwości, że powód poprzez swoje oświadczenie zmierzał m.in. do wygaszenia tego zobowiązania. Spełnione przez powoda świadczenie stanowiło realizację podjętego przez niego zobowiązania względem pozwanego, a po jego podpisaniu powód przystąpił do jego realizacji, co nastąpiło w dniu 7 grudnia 2020 r.

W ocenie Sądu, skoncentrowanie uwagi wyłącznie na oświadczeniu zawierającym zobowiązanie do zapłaty kwoty 20 tys. zł nie odpowiada jednak w pełni realiom spotkania w dniu 12 listopada 2020 r. Wskazane zobowiązanie było jednym z elementów propozycji, którą pozwany złożył powodowi. Nie ma sporu co do tego, że pozwany przedstawił powodowi alternatywę. Wskazał, że zamierza z nim rozwiązać umowę o pracę bez wypowiedzenia z winy pracodawcy, chyba że powód wyrazi zgodę na zapłatę kwoty 20.000 zł tytułem naprawienia wyrządzonej szkody. W takim przypadku pozwany odstąpi od rozwiązania umowy o pracę w trybie dyscyplinarnym na rzecz trybu porozumienia stron. Powód zdecydował się na wybór drugiej opcji.

W ocenie Sądu, przebieg spotkania w dniu 12 listopada 2020 r. wskazuje, że w tym dniu doszło do zawarcia ugody pozasądowej w rozumieniu art. 917 k.c. w zw. z art. 300 k.p. Przepis ten stanowi, że przez ugodę strony czynią sobie wzajemne ustępstwa w zakresie istniejącego między nimi stosunku prawnego w tym celu, aby uchylić niepewność co do roszczeń wynikających z tego stosunku lub zapewnić ich wykonanie albo by uchylić spór istniejący lub mogący powstać.

Celem ugody jest zatem uchylenie niepewności co do wszystkich lub tylko niektórych roszczeń wynikających z istniejącego między stronami stosunku prawnego. Niepewność może jednak dotyczyć także samego istnienia stosunku prawnego. Przyczyny niepewności są obojętne i mogą być tylko subiektywne, zawarcie ugody jest dopuszczalne zatem także wówczas, gdy obiektywna ocena nie uzasadnia tej niepewności, strony bowiem zawierają ugodę w tym celu, aby przekształcić niepewny w ich ocenie lub sporny stosunek prawny istniejący między nimi w pewny i bezsporny (T. Bielska-Sobkowicz [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Księga trzecia. Zobowiązania*, red. J. Gudowski, Warszawa 2013, art. 917, teza 3, Lex).

Kwestią sporną między stronami było to, czy doszło do bezprawnego zaboru mienia pozwanego przez powoda i czy występowały okoliczności, które uzasadniałyby rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika. Istnienie wskazanej rozbieżności jest oczywiste. Jak już wskazano, nie ma znaczenia, czy ten spór był rzeczywisty, czy wymaginowany, gdyż decydujące znaczenie w tym zakresie miało subiektywne przekonanie stron, nie zaś obiektywne postrzeganie rzeczywistości przez postronnego obserwatora. Niewątpliwie wyrażenie przez powoda zgody na zapłatę kwoty 20 tys. zł, połączone ze zgodą na rozwiązanie umowy o pracę na mocy porozumienia stron, miało na celu usunięcie stanu niepewności spór. Skutek ten został w zasadzie osiągnięty, aż do czasu wystąpienia powoda z rozpoznawanym aktualnie roszczeniem.

Z treści art. 917 k.c. wynika także, że essentialia negotii ugody są szczególnego rodzaju obustronne lub, jak podają komentatorzy, wzajemne świadczenia stron ugody, określane mianem ustępstw. Stanowią one warunek uznania czynności prawnej za ugode, stosownie do art. 917 k.c. Rodzaj i zakres ustępstw mogą być różne, nie muszą być jednakowo ważne ani ekwiwalentne. Dla skuteczności zawarcia umowy ugody istnieje przy tym konieczność uczynienia ustępstw przez obie strony ugody nawzajem (zob. K. Krziskowska [w:] Kodeks cywilny. Komentarz. Tom V. Zobowiązania. Część szczególna (art. 765–921(16)), red. M. Fras, M. Habdas, Warszawa 2018, art. 917, teza 5, Lex). Nie może budzić wątpliwości, że podczas spotkań w dniu 12 listopada 2020 r. strony czyniły sobie wzajemne ustępstwa. Propozycje pozwanego i akceptacja jednej z nich przez powoda jednoznacznie o tym świadczą. Te działania stanowią wyraz wzajemnych ustępstw, aby uzyskać stabilność sytuacji prawnej, bez angażowania w jej rozwikłanie organów państwowych. Z perspektywy powoda ustępstwem było odstąpienie od jednoznacznego wyliczenia roszczenia pozwanego, a korzyścią uzyskanie neutralnego trybu rozwiązania umowy o pracę, zaś z perspektywy pozwanego ustępstwo zasadzało się na rezygnacji z dyscyplinarnego trybu rozwiązania umowy o pracę z powodem i odstąpieniu od zawiadamiania o przestępstwie organów ścigania, a korzyść na braku konieczności sądowego dochodzenia od powoda wyrównania szkody.

Reasumując, w ocenie Sądu, podstawą prawną przesunięć majątkowych, które neguje powód, nie było zatem oświadczenie z dnia 12 listopada 2020 r., lecz zawarta w tym dniu ugoda. Świadek S. U. (1) wprost wskazał, że chodziło o całościowe załatwienie sprawy, gdyż pozwany wiązał ze sobą porozumienie stron i naprawienie szkody (zob. k. 69v., od 01:10:43 do 01:15:26). Część treści ugody przybrała formę pisemną w postaci oświadczenia w przedmiocie zobowiązania do zapłaty kwoty 20 tys. zł i pisma w sprawie rozwiązania umowy o pracę na mocy porozumienia stron, zaś część formę ustną, co dotyczyło rezygnacji pozwanego z dyscyplinarnego trybu rozwiązania umowy o pracę z powodem i odstąpienia od zawiadamiania o sprawie organów ścigania. Zauważyć jednak należy, że kwalifikacja ta nie będzie wpływać na dalszy tok rozważań w sposób zasadniczy, gdyż przesłanki oceny ważności i skuteczności ugody oraz oświadczenia z dnia 12 listopada 2020 r. w dużej mierze pozostają zbieżne. Odmienności ujawniają się w zakresie błędu jako wady oświadczenia woli, co wynika z art. 918 k.c., a także z konieczności uwzględnienia uregulowań kodeksu pracy, w szczególności art. 114 i nast. k.p. (zwłaszcza art. 122 k.p.), co zostanie uwzględnione w toku dalszych rozważań.

Przechodząc do okoliczności przywoływanych przez powoda celem wyeliminowania z obrotu prawnego oświadczenia z dnia 12 listopada 2020 r., powód w swej argumentacji posługiwał się całą gamą konstrukcji prawnych. Wskazywał na nieważność w rozumieniu art. 58 § 1 i 2 k.c., groźbę bezprawną, o której mowa w art. 87 k.c., uregulowany w art. 84 § 1 k.c. błąd i podstęp z art. 86 k.c. Argumentacja powoda w tym zakresie jest daleka od spójności i klarowności.

Zachodzi zatem potrzeba omówienia okoliczności niniejszej sprawy w perspektywie każdej z wymienionych konstrukcji prawnych przy uwzględnieniu faktu, iż w sprawie doszło do zawarcia ugody, co nakazuje uwzględnienie art. 918 k.c. Stosowanie do ugód unormowanych w art. 917 przepisów części ogólnej Kodeksu cywilnego obejmuje skutki prawne zawartej ugody. Strona może zatem podnieść bezwzględnie nieważność (np. w razie spełnienia przesłanek z art. 58, 82, 83 k.c.) lub wzruszalność zawartej ugody z powołaniem się na przepisy o wadach czynności prawnych (art. 84 i 87 k.c.), przy czym w przypadku złożenia oświadczenia woli zawarcia ugody pod wpływem błędu uchylenie się od skutków prawnych tego oświadczenia jest uzależnione od spełnienia dodatkowych przesłanek z art. 918 § 1 k.c. (wyrok Sądu Najwyższego z 15 stycznia 2021 r., I CSKP 5/21, LEX nr 3107997).

Nieważność ugody

Najdalej idącą wadliwością ugody jest ta, która prowadzi do jej nieważności. Należy zatem omówić tę kwestię w pierwszej kolejności. Zgodnie z art. 58 1 i 2 k.c. (w zw. z art. 300 k.p.) czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy. Nieważna jest czynność prawna sprzeczna z zasadami współzycia społecznego.

Nie może budzić wątpliwości, że ugoda, w której pracownik zobowiązuje się do zapłaty określonej kwoty tytułem wyrównania szkód wyrządzonych podczas wykonywania pracy w zamian za odstąpienie od dyscyplinarnego rozwiązania umowy o pracę na rzecz rozwiązania stosunku pracy na mocy porozumienia stron jest czynnością, której obowiązujące prawo się nie sprzeciwia. Mieści się ona w ramach wytyczonych przez zasadę swobody umów (art. 353¹ k.c.).

Nie może ona też budzić negatywnych konotacji prawnych na gruncie przepisów prawa pracy. Ugód pozasądowych dotyczą dwa przepisy kodeksu pracy. Przepis art. 121 k.c. stanowi, że jeżeli naprawienie szkody następuje na podstawie ugody pomiędzy pracodawcą i pracownikiem, wysokość odszkodowania może być obniżona, przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, a w szczególności stopnia winy pracownika i jego stosunku do obowiązków pracowniczych (§ 1). Przy uwzględnieniu okoliczności wymienionych w § 1 wysokość odszkodowania może być także obniżona przez sąd pracy; dotyczy to również przypadku, gdy naprawienie szkody następuje na podstawie ugody sądowej. Z kolei w myśl art. 121¹ k.p. w razie niewykonania ugody przez pracownika, podlega ona wykonaniu w trybie przepisów Kodeksu postępowania cywilnego, po nadaniu jej klauzuli wykonalności przez sąd pracy. Sąd pracy odmówi nadania klauzuli wykonalności ugodzie, jeżeli ustali, że jest ona sprzeczna z prawem lub zasadami współzycia społecznego. Pierwszy z cytowanych przepisów pozwala na obniżenie odszkodowania, także w sytuacji zawarcia ugody sądowej, zaś drugi wskazuje przesłanki oceny dopuszczalności nadania ugodzie pozasądowej klauzuli wykonalności. Co charakterystyczne, przesłanki te zostały ograniczone do zgodności z prawem i zasadami współzycia społecznego, a ustawodawca pominął przesłankę zgodności ugody ze słusznym interesem pracownika, która to okoliczności, stosownie do art. 469 k.p.c., jest przesłanką ważności ugody sądowej zawartej przed sądem pracy. Treść tych przepisów nie naprowadza zatem na żadne odmienności w zakresie standardów oceny ważności ugody pozasądowej zawieranej przez strony stosunku pracy.

Mimo to w wyroku z 21 lutego 2018 r. (III PK 14/17, OSNP 2018/10/134) Sąd Najwyższy wyraził pogląd, w myśl którego ugoda pozasądowa zobowiązująca pracownika ponoszącego odpowiedzialność materialną na podstawie art. 114 k.p. do zapłaty odszkodowania w wysokości przewyższającej limit wynikający z art. 119 k.p. jest nieważna (art. 58 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p.). Niezależnie od znaczących kontrowersji, które ów pogląd wzbudza (zob. glosa A. Musiały w programie Lex), odnotować trzeba, że został on odniesiony do ugód pozasądowych zawieranych na gruncie odpowiedzialności uregulowanej w art. 114 k.p. i nast., a więc w przypadku odpowiedzialności materialnej z tytułu nieumyślnego wyrządzenia szkody. W niniejszej sprawie mowa jest natomiast o odpowiedzialności uregulowanej w art. 122 k.c., który dotyczy szkód wyrządzonych przez pracownika umyślnie. W tym przypadku odpowiedzialność pracownika nie została w jakikolwiek sposób ograniczona, tak jak w przypadku odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną nieumyślnie (najogólniej rzecz biorąc do trzykrotności wynagrodzenia za pracę i *damnum emergens*). Przepis ten stanowi bowiem, że jeżeli pracownik umyślnie wyrządził szkodę, jest obowiązany do jej naprawienia w pełnej wysokości. Na gruncie art. 122 k.p. argumentacja przywołana w analizowanym wyroku nie ma żadnej nośności, niezależnie od tego, że stosowność art. 121 k.p. w kontekście odpowiedzialności za szkody wyrządzone umyślnie jest kontestowana (zob. W. Perdeus [w:] Kodeks pracy. Komentarz. Tom II. Art. 114-304(5), wyd. V, red. K. W. Baran, Warszawa 2020, art. 121, t. 1, Lex; Ł. Pisarczyk, J. Skoczyński [w:] Kodeks pracy. Komentarz, wyd. VII, red. L. Florek, Warszawa 2017, art. 121, t. 3, Lex), który to pogląd Sąd rozpoznający niniejszą sprawę podziela.

Odnosząc się natomiast do realiów sprawy wskazać należy, iż nie może być wątpliwości co do tego, że szkoda, która legła u podstaw zawartej ugody była konsekwencją działania umyślnego, a zatem zachowanie powoda winno być

oceniane w perspektywie art. 122 k.p. Przecież w czasie przesłuchania powód sam przyznał, że zabrał maty, a następnie je sprzedał realizując istniejący, w jego ocenie, zastaw. Działanie to było zatem podejmowane z pełnym rozeznaniem stanu rzeczy, zaś twierdzenia powoda, iż pozwany wiedział o każdej jego transakcji dotyczącej mat były oczywiście nieprawdziwe, co zostało już wcześniej wykazane.

Nieważność z powodu sprzeczności z zasadami współżycia społecznego.

Czynność prawa sprzeczna z zasadami współżycia społecznego to czynność naruszająca podstawowe zasady etycznego i uczciwego postępowania, słuszności, moralności i godziwości.

Wymaganie zgodności czynności prawnej z zasadami współżycia społecznego jest zagadnieniem kontekstu faktycznego, tj. okoliczności danego wypadku. Przy ocenie zgodności ugody z zasadami współżycia społecznego nie można pomijać przyczyn zawarcia tej ugody i okoliczności towarzyszących jej zawarciu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 2010 r., V CSK 157/10, LEX nr 688708).

Należy jednak wskazać, że sama nieekwiwalentność świadczeń nie stanowi wystarczającej przesłanki uznania umowy (ugody) za sprzeczną z zasadami współżycia społecznego i w konsekwencji nieważną. Sama dysproporcja ustępstw i korzyści stron ugody nie wystarcza do uznania jej za sprzeczną z zasadami współżycia społecznego. W poglądach judykatury wskazuje się też, że z wyrażonej w art. 353¹ k.c. zasady swobody umów (a więc także ugody) wynika przyzwolenie na faktyczną nierówność stron umowy. Nieekwiwalentność sytuacji prawnej stron umowy nie wymaga, więc co do zasady istnienia okoliczności, które by ją usprawiedliwiały, skoro stanowi ona wyraz woli stron. Taki pogląd dominuje w judykaturze i piśmiennictwie. Pogląd ten doznaje znaczącej korekty w sytuacji, w której pojawiają się inne ważne elementy, w szczególności gdy jedna ze stron wykorzystuje w sposób naganny swą silniejszą pozycję lub nietypową sytuację, działając celowo na niekorzyść kontrahenta (zob. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 września 2001 r., IV CKN 475/00, niepubl. oraz z dnia 18 marca 2008 r., IV CSK 478/07, niepubl.).

W ocenie Sądu, ugoda zawarta w dniu 12 listopada 2020 r. nie była dotknięta nieważnością z powodu naruszenia zasad współżycia społecznego. W pierwszej kolejności wskazać należy, że praprzyczyną zwania ugody było to, iż powód samowolnie zadysponował towarem, który był własnością pracodawcy. Wobec Sądu usprawiedliwiał to rozliczeniem długu, który miał mieć wobec niego pozwany z tytułu różnych pozycji wynagrodzenia za pracę. Niezależnie od tego, że istnienie tych długów jest obecnie kwestią spekulatywną, a z pewnością nie zostały one wykazane w toku niniejszego postępowania, taka postawa jest oczywiście sprzeczna z prawem, a także narusza zasady współżycia społecznego. Pracownik nie ma prawa bez wiedzy pracodawcy samowolnie sprzedawać rzeczy stanowiących jego własność po to, aby zaspokoić swoje roszczenia płacowe wobec niego. Dochodzenie roszczeń pracowniczych odbywa się przed powołanym w tym celu organem sądowym, a ich egzekucja następuje na podstawie tytułu wykonawczego, który pracownik uzyska, jeżeli jego racje zostaną skonkretyzowane odpowiednim rozstrzygnięciem sądowym. Powód obecnie zdaje sobie z tego doskonale sprawę, czego dowodzi jego powództwo wytoczone w sprawie o sygnaturze IV P 214/21, gdzie dochodzi wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych za okres od lipca 2018 r. do listopada 2020 r.

W tym kontekście pamiętać należy, że powszechnie przyjmuje się, iż zarzut naruszenia zasad współżycia społecznego unicestwia tzw. „zasada czystych rąk”. Z powołania się na zasady współżycia społecznego nie może bowiem korzystać ten, kto sam te zasady narusza w sposób świadomy i rażący (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 2011 r., I PK 239/10, LEX nr 896460), a tak było w przypadku powoda.

Gdy chodzi zaś o sam przebieg spotkania w dniu 12 listopada 2020 r., ustalone zostało, że odbywało się ono w spokojnej atmosferze. Nie padły groźby, które przywoływał powód w pozwie, czyli że o sprawie zostanie zawiadomiona prokuratura, że pozwany go „zniszczy”, że powód jest skończony w branży. Ze zrekonstruowanego stanu faktycznego wynika, że pozwany przedstawił swoje racje, a powód je odpierał. Powód oczywiście mógł być zdenerwowany całą sytuacją. Stawiane mu zarzuty nie były przecież błahe. Nie oznacza to jednak, że w czasie spotkania w dniu 12 listopada 2020 r. powód pozostawał pod tak przemożnym wpływem pozwanego i jego słów, że w zasadzie zawarcie ugody zostało na nim wymuszone. Stanowisku powoda przeczy także to, że do podpisania oświadczenia, a więc także i

sfinalizowania ugody, doszło w czasie kolejnego spotkania, które odbyło się po kilku godzinach. Powód miał więc czas, aby przemyśleć swoje położenie i przeanalizować argumenty pozwanego. Gdyby więc rzeczywiście uważał, że cała sytuacja jest niesprawiedliwa, nieoparta na faktach, nie zgodziłby się na porozumienie z pozwanym w dniu 12 listopada 2020 r. i chcąc bronić swoich interesów sam podjąłby od razu zdecydowaną obronę przeciw fałszywym zarzutom i oskarżeniom. Zdaniem Sądu, powód swobodnie podjął decyzję o tym, że zapłaci pozwanemu kwotę 20 tys. zł i uchroni się od konsekwencji swoich nieuczciwych działań. Trudno w tej sytuacji twierdzić, że sam przebieg spotkania, nawet gdy był on taki, jak relacjonował powód, doprowadził to tego, że wyraził on zgodę się na zapłatę kwoty 20 tys. zł.

Przeciwko uznaniu, że ugoda stron narusza zasady współzycia społecznego przemawia także to, że przez długi czas ugoda ta satysfakcjonowała powoda i nie dopatrywał się on w niej sprzeczności z zasadami współzycia społecznego. Nie miał żadnych wątpliwości co do jej wykonania, co nastąpiło przecież 7 grudnia 2020 r., a więc prawie miesiąc po jej zawarciu, a zakwestionował ją około 3 miesiące później, co połączone było ze zgłoszeniem żądania o zapłatę wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych (zob. projekt ugody pozasądowej na k. 14-15 akt).

W końcu stwierdzić należy, że teza powoda o nieekwiwalentności świadczeń stron nie poddaje się jednoznacznej ocenie, skoro wyliczenie szkody przez pozwanego miało na potrzeby ugody charakter prowizoryczny. Zabieg pełnomocnika powoda polegający na sprowadzaniu kwestii nieekwiwalentności świadczeń do skonfrontowania kwoty, którą zapłacił powód, do wysokości jego wynagrodzenia za pracę, nie był jednak trafny. Koncentruje się on bowiem na zobowiązaniu powoda, zaś pomija ustępstwa pozwanego. Poprzez porozumienie powód uzyskał neutralny sposób rozwiązania umowy o pracę, a także pewność, iż kwestia rozliczeń mat została definitywnie zakończona, tak pod względem finansowym, jak i odpowiedzialności karnej. Brak możliwości jednoznacznego zmonetaryzowania tych okoliczności nie oznacza, że nie są to realne korzyści. Powód zdawał sobie doskonale z tego sprawę, gdyż przecież dokonał zaboru mat w celu ich dalszej odsprzedaży. Zachowanie to może generować odpowiedzialność cywilnoprawną i karną. Ugoda obie te płaszczyzny wygasła. Nie można w związku z tym twierdzić, że ugoda inkorporuje świadczenia, która pozostają w rażącej dysproporcji.

Puentując ten wątek podnieść należy, że ugoda nie może być instytucją prowizoryczną, niepewną ze względu na możliwość łatwego jej wzruszenia przez strony lub jedną z nich (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 września 1990 r., II CR 420/90, LEX nr 9036). W sferze stosunków prawnych, zwłaszcza tam, gdzie silnie zaznacza się dążenie do maksymalizacji ochrony autonomii woli podmiotu dokonującego czynności, podważanie ważności czynności prawnej na podstawie kryteriów oceny wynikających z zasad współzycia społecznego, ograniczone jest do wyjątkowych przypadków. W przypadku ugody stron nie zaszedł taki wyjątkowy przypadek uzasadniający pozbawienie znaczenia tej ugody z uwagi na jej sprzeczność z zasadami współzycia społecznego.

Groźba bezprawna

Powód podnosił, że do złożenia oświadczenia, w którym zobowiązał się do zapłaty kwoty 20 tys. zł doszło w wyniku groźby pozwanego, która miała polegać na straszeniu zwolnieniem dyscyplinarnym, „donosem na Policję” i podjęciu takich działań, w wyniku których powód nie znajdzie w branży pracy (zob. pozew na k. 6v. akt). Część twierdzeń powoda poddana została falsyfikacji dowodowej. Za udowodnione Sąd uznał, że pozwany podczas spotkania w dniu 12 listopada 2020 r. wskazywał na możliwość rozwiązania z powodem umowy o pracę w trybie art. 52 § 1 pkt 1 k.p.

W wyroku z dnia 22 stycznia 2004 r. (I PK 199/03, OSNP 2004/2/384) Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że zastosowanie art. 87 k.c. w związku z art. 300 k.p. możliwe byłoby wtedy, gdyby celem pracodawcy było wymuszenie na pracowniku określonego oświadczenia woli. Podejmowanie decyzji w warunkach presji nie oznacza jeszcze, że presja ta była równoznaczna z celem pracodawcy polegającym na dążeniu do wymuszenia zgody na rozwiązanie umowy o pracę na mocy porozumienia stron. Stanowisko to Sąd Najwyższy potwierdził w późniejszym wyroku z dnia 5 czerwca 2014 r. (I PK 311/13, MoPr 2015/1/27), w którym wskazał, że nie można stawiać znaku równości między poinformowaniem pracownika o zamiarze rozwiązania z nim stosunku pracy a groźbą bezprawną. Nawet jeżeli pracownik podejmował decyzję w warunkach presji, nie musi to oznaczać, że presja ta była równoznaczna z zamiarem pracodawcy polegającym na wymuszeniu na pracowniku zgody na rozwiązanie umowy o pracę na mocy porozumienia stron. Sam fakt

poinformowania pracownika o zamiarze rozwiązania z nim stosunku pracy nie jest groźbą bezprawną (podobnie postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 lipca 2014 r., II PK 48/14, Legalis 1406609).

W przedmiotowej sprawie pozwany pracodawca przedstawiając powodowi zarzuty, poinformował go równocześnie o zamiarze rozwiązania z nim umowy o pracę bez wypowiedzenia. Jednocześnie pracodawca zaproponował powodowi rozwiązanie umowy za porozumieniem stron połączone z obowiązkiem zapłaty kwoty 20 tys. zł. Powód miał możliwość podjęcia decyzji co do trybu rozwiązania stosunku pracy i to on, po kilkugodzinnym zastanowieniu, wybrał rozwiązanie umowy o pracę za porozumieniem stron. W świetle powołanego orzecznictwa nie można mówić, że poinformowanie powoda o zamiarze rozwiązania z nim stosunku pracy było groźbą bezprawną.

W przedmiotowej sprawie nie można również twierdzić, że podstawy do zwolnienia powoda bez wypowiedzenia miały charakter wątpliwy. Jasne było bowiem, że powód dokonał zaboru mat i ich dalszej odsprzedaży, który to czyn może być potraktowany jako wyczerpujący przesłanki rozwiązania umowy o pracę z powodu ciężkiego naruszenia obowiązków pracowniczych (art. 52 § 1 pkt 1 k.p.). Strony nie poddały wprawdzie pod osąd w niniejszej sprawie szczegółowych okoliczności zachowania powoda, ale te fakty, które były dostępne stanowiły wystarczające uzasadnienie dla tego stwierdzenia, choć oczywiście nie jest wykluczone, że badając sprawę ewentualnego zwolnienia dyscyplinarnego powoda okazałoby się, że oświadczenie to jest wadliwe. Sygnalizowany brak pewności co do tej kwestii nie ma jednak znaczenia, gdyż w świetle dostępnych okoliczności zachowanie powoda mogło uzasadniać rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia. To zaś oznacza, że groźba skorzystania z tego środka prawnego nie była odrealniona.

Na marginesie tylko zaznaczyć należy, że złożony w niniejszej sprawie pozew mógł być potraktowany jako oświadczenie, o którym mowa w art. 88 § 1 k.c., co oznacza, że zachowany został roczny termin wynikający z § 2 tego przepisu.

Błąd i podstęp

Przesłanki warunkujące uchylenie się od skutków prawnych ugody zawartej pod wpływem błędu zostały samodzielnie uregulowane w art. 918 k.c. Zgodnie z § 1 tego przepisu uchylenie się od skutków prawnych ugody zawartej pod wpływem błędu jest dopuszczalne tylko wtedy, gdy błąd dotyczy stanu faktycznego, który według treści ugody obie strony uważały za niewątpliwy, a spór albo niepewność nie byłyby powstały, gdyby w chwili zawarcia ugody strony wiedziały o prawdziwym stanie rzeczy. Tak więc przy ugodzie skutecznie można powoływać się tylko na błąd, dotyczący stanu faktycznego, który obie strony uwzględniały jako rzutuujący na treść ugody, a który, niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy, uznawały za niewątpliwy. Przyjmuje się przy tym, że stan faktyczny, uznawany przez strony za niewątpliwy, dotyczy całokształtu okoliczności wpływających na treść ugody. Pojęcie to jest zatem szersze od pojęcia faktu i obejmuje zespół zdarzeń, okoliczności, ich cech i właściwości, które mogą mieć dla stron znaczenie, np. jako podstawa roszczeń. Przepis art. 918 § 1 k.c. nie wymaga, aby strony ugody obejmowały swoją świadomością pewność rzeczywistego stanu rzeczy; przesłanką uchylenia się od skutków ugody jest tylko zgodne przyjmowanie przez strony, że stan ten jest niewątpliwy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 2004 r., IV CK 172/04, LEX nr 277125). Poza tym błąd musi być istotny w tym sensie, że gdyby strony wiedziały o rzeczywistym stanie rzeczy nie powstałby spór albo niepewność, co oznacza, że nie byłoby potrzeby zawierania ugody.

Stan faktyczny, który legł u podstaw decyzji stron o zawarciu ugody w dniu 12 listopada 2020 r. nie uległ żadnej zmianie po zawarciu ugody. Nie ujawnił się żaden nowy fakt, który by wskazywało na to, że procesy decyzyjne stron zostały w jakiś sposób zakłócone. Świadomość stron procesowych, zwłaszcza powoda „obudowała się” o nowe argumenty, ale nie o nowe fakty dotyczące stanu rzeczy z 12 listopada 2020 r., co oznacza, że nie wystąpił błąd, o którym mowa w art. 918 k.c.

Uzupełniająco wskazać jeszcze należy, że w przedmiotowej sprawie nie mogło być też mowy o błędzie w rozumieniu art. 84 k.c., a także o uregulowanym w art. 86 § 1 k.c. podstępie. Pierwszy z wymienionych przepis stanowi, że w razie błędu co do treści czynności prawnej można uchylić się od skutków prawnych swego oświadczenia woli. Jeżeli jednak oświadczenie woli było złożone innej osobie, uchylenie się od jego skutków prawnych dopuszczalne jest tylko

wtedy, gdy błąd został wywołany przez tę osobę, chociażby bez jej winy, albo gdy wiedziała ona o błędzie lub mogła z łatwością błąd zauważyć; ograniczenie to nie dotyczy czynności prawnej nieodpłatnej. Można powoływać się tylko na błąd uzasadniający przypuszczenie, że gdyby składający oświadczenie woli nie działał pod wpływem błędu i oceniał sprawę rozsądnie, nie złożyłby oświadczenia tej treści (błąd istotny). Drugi z kolei stanowi, że jeżeli błąd wywołała druga strona podstępnie, uchylenie się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu może nastąpić także wtedy, gdy błąd nie był istotny, jak również wtedy, gdy nie dotyczył treści czynności prawnej.

Według powoda ów błąd miał polegać na tym, że pozwany składał mylne deklaracje co do samego istnienia, wysokości i podstawy zobowiązania w tym sensie, iż twierdził, że zobowiązanie to istnieje w sytuacji, w której w rzeczywistości ono nie istniało. Argumentacja ta nie może odnieść skutku. Pozwany zarzucił powodowi dokonanie kradzieży mat na kwotę około 20 tys. zł. Powód rozumiał ten zarzut, bo przecież w istocie dokonał ich zaboru w celu dalszej odsprzedaży. Nie ma więc rozdzwienki między rzeczywistością, a sposobem jej postrzegania przez powoda. Powód jedynie obecnie uznaje, iż wówczas podjął niewłaściwą decyzję, gdyż możliwe jest uzasadnienie zaboru rozliczeniami między stronami stosunku pracy, co jednak nie odpowiada definicji błędu.

Błąd w rozumieniu art. 84 k.c. polega bowiem na mylnym wyobrażeniu o otaczającej rzeczywistości w zakresie prawdziwego stanu rzeczy lub braku takiego wyobrażenia, zatem zachodzi wówczas, gdy istnieje niezgodność między rzeczywistością a jej odbiciem w świadomości podmiotu. Brak błędu, jeżeli składający oświadczenie znał otaczającą go rzeczywistość i rozumiał okoliczności, ale wyciągnął z nich niewłaściwe wnioski i podjął niesłuszną czy też niekorzystną dla siebie decyzję. Błąd polega bowiem na nieprawidłowości widzenia, a nie na nieumiejętności przewidywania i wnioskowania, nie odnosi się do sfery motywacyjnej oraz musi dotyczyć stanu istniejącego w momencie zawierania umowy, nie zaś okoliczności, które nastąpiły w toku wykonywania umowy, doprowadzając stronę do przekonania, że decyzja o jej zawarciu była błędna (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 14 kwietnia 2021 r., IV CSKP 5/21, LEX nr 3219895).

Sąd nie zidentyfikował również w niniejszej sprawie znamion podstępu. Działanie podstępne polega na świadomym wywołaniu u drugiej osoby mylnego wyobrażenia o rzeczywistym stanie rzeczy w celu skłonienia jej do złożenia określonego oświadczenia woli (wyrok Sądu Najwyższego z 23 października 2019 r., III CSK 249/18, LEX nr 2763790). Jeszcze raz trzeba stwierdzić, całość stanu faktycznego była powodowi znana. Sytuując się w perspektywie powoda, dokonał on jedynie jego niewłaściwej oceny, co nie wyczerpuje przesłanek podstępu.

Reasumując powyższe rozważania Sąd uznał, że powództwo podlegało oddaleniu (art. 405 k.c. a contrario), bowiem świadczenie uiszczone w dniu 7 grudnia 2020 r. nie było świadczeniem nienależnym, a opierało się na wypracowanym przez strony porozumieniu.

O kosztach postępowania orzeczono w myśl zasady odpowiedzialności stron za wynik postępowania (art. 98 k.p.c.), zasądzając od powoda na rzecz pozwanego kwotę 202,50 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, w oparciu o § 2 pkt 2 w zw. z art. § 9 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych z 22 października 2015 r. (Dz. U. z 2018 r. poz. 138).

Z uwagi na zwolnienie podmiotowe powoda od kosztów sądowych (art. 96 ust.1 pkt 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych; Dz.U. z 2020 r., poz. 755 ze zm.), kosztami sądowymi obciążono Skarb Państwa.